

Paryskie Radio „Solidarność” – zapomniany epizod w radiofonii

Wstęp

Paryskie Radio „Solidarność” powstało kilka dni po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce w grudniu 1981 r. Jego pomysłodawcami i założycielami byli Francuzi. Cel, który im przyświecał, tylko pośrednio dotyczył Polski. Głównym zadaniem, jakie sobie postawili, było wspieranie walki z systemami totalitarnymi na świecie oraz poparcie dla rodzących się demokracji. Szybko jednak radio stało się przede wszystkim trybuną polską, trzon jego ekipy zaczęli bowiem tworzyć Polacy, których stan wojenny zastał w Paryżu, blokując im powrót do kraju. Byli to ludzie młodzi, pomysłowi i zaangażowani. Radio skupiało wokół siebie również emigrantów z innych krajów, głównie z bloku wschodniego i Afganistanu. Pracowali w nim także francuscy działacze związkowi, polityczni i społeczni. Program nadawano przede wszystkim w języku francuskim, ponieważ odbiorcą miał być słuchacz francuski. Później emitowano też audycje po polsku. Ze względu na zasięg stacji program był skierowany do mieszkańców Paryża i okolic.

Radio m.in. informowało słuchaczy francuskich i polskich o bieżącej sytuacji w Polsce, organizowało pomoc dla Polaków przebywających we Francji, pomagało rodakom w kraju – zwłaszcza internowanym i ich rodzinom. Było też trybuną dla francuskich działaczy związkowych i międzynarodowych organizacji pozarządowych. Na jego antenie słuchacze dyskutowali i wymieniali się informacjami. W miarę rozwoju radio angażowało się w działalność na rzecz obrony praw człowieka, jednakże sprawie polskiej zawsze poświęcało najwięcej uwagi. Szczyt jego rozkwitu i popularności przypadł na rok 1982 ze względu na zainteresowanie w tym czasie francuskiej opinii publicznej sprawą polską.

Radio nie podlegało żadnej organizacji politycznej ani związkowej, nie posiadało też stałych sponsorów. Ekipa nigdy nie czerpała korzyści materialnych ze swojej pracy, działała społecznie. Pomimo wielkiego zaangażowania ze strony przyjaciół i sympatyków radio przez cały czas miało ogromne problemy finansowe. Kiedy w 1991 r. nie przedłużono mu koncesji – przestało istnieć.

Niniejszy artykuł został napisany na podstawie materiałów z archiwum Radia „Solidarność”, publikacji prasowych z okresu istnienia rozgłośni oraz

relacji kilku pracowników radia z kilkudziesięcioosobowej grupy. Archiwum to – przekazane przez Jacka Piotrowskiego – wraz z wywiadami przeprowadzonymi przez autorkę i jej kolegę Jacka Jońcę znajduje się w zbiorach autorki. Większość wykorzystanych dokumentów i artykułów prasowych została przetłumaczona z języka francuskiego przez niżej podpisaną. W zbiorach autorki znajdują się również dokumenty, których ze względu na ograniczoną objętość artykułu nie można było omówić, a także kasety z nagraniami audycji paryskiego Radia „Solidarność” oraz nagraniami dla wydawnictwa „Kontakt”.

Powstanie radia

Rozgłośnień założyli dwaj Francuzi: Bertrand Jullien i Patrick Farbiaz, kilka dni po 13 grudnia 1981 r. Obaj, zapaleni radiowcy, podczas kampanii wyborczej François Mitterranda nadawali pirackie audycje popierające przyszłego prezydenta.

Jullien i Farbiaz skorzystali z częstotliwości wolnego paryskiego radia *Fréquence Montmartre* – lokalnej stacji związanej z artystami, głównie malarzami. *Fréquence Montmartre* nadawała przede wszystkim muzykę. Można było też od czasu do czasu na jej antenie wysłuchać dyskusji o poezji, teatrze i filmie. Podstawę serwisów rozgłośni stanowiły informacje regionalne, często wzbogacone o wywiady z przedstawicielami miejscowej społeczności¹. Rozgłośnia mieściła się w pobliżu bazyliki *Sacré-Coeur*. Wzmianka o gościnie, jakiej udzieliła Radiu „Solidarność”, znalazła się w styczniu 1982 r. w lokalnym piśmie „*Paris Villages*”: „Solidarność francusko-polska na antenie radia, które do tej pory nie miało zbyt wielkich ambicji, czemu nie? Trzy mocne punkty dnia: siódma, czternasta i osiemnasta trzydzieści. Serwisy informacyjne z udziałem zaproszonych Polaków. [...] W audycjach muzycznych dominuje muzyka polska. To samo studio i ta sama częstotliwość, czy to *Solidarność*? Wydawałoby się, że tak. Ale czy nie chodzi tu o coś innego? *Fréquence Montmartre* należy do korporacji, która nigdy nie kryła ambicji zdominowania rynku, w tym rynku reklam. Sprawa polska to dobra okazja, żeby w miarę szybko zapewnić sobie wysoką słuchalność. [...] Niewątpliwie wydarzenia w Polsce są dla rozgłośni radiowych okazją do zmanifestowania swojej obecności na francuskim rynku radiofonicznym. Są też okazją do zdobycia szlifów przez niedoświadczonych w dziedzinie publicystyki radiowców. Ale mniejsza o to. Niezależnie od wszystkiego *Fréquence Montmartre* to jedyne paryskie radio, które było gotowe udostępnić swoją częstotliwość i studio Polakom i które chciało z nimi rozmawiać o Polsce. I to się jedynie liczy”².

Studio Radia „Solidarność” mieściło się w jednej z galerii na Montmartrze. Jej właściciel oddał radiowcom do dyspozycji pierwsze piętro. Wstawiono szybę – po jednej stronie znajdowało się duże studio, po drugiej reżyserka. 18 grudnia 1981 r. radio zaczęło nadawać. Na początku Farbiaz i Jullien mieli tylko jedną polską płytę i puszczali ją na okrągło. Muzykę przepalali wiadomościami

¹ Ramówka radia *Fréquence Montmartre*.

² *Radio Solidarnosc à Paris*, „*Paris Villages*”, styczeń 1982.

z gazet. Te swoiste przeglądy prasy pod kątem wydarzeń w Polsce były redagowane w języku francuskim. Kilka dni później zaczęto nadawać audycje³.

Radio „Solidarność” posiadało antenę, nadawało, ale nie miało żadnej osobowości prawnej. W celu zalegalizowania jego działalności 19 grudnia 1981 r. powołano Stowarzyszenie Radia „Solidarność”. Przewodniczącą zarządu została siedemdziesięciodwuletnia Suzanne Mercier, osoba ciesząca się dużym szacunkiem i zaufaniem społecznym. W czasie II wojny światowej należała do francuskiej siatki wywiadowczej Résistance; została uhonorowana najwyższymi odznaczeniami wojskowymi. Po wojnie przez wiele lat pracowała w radiu, m.in. jako asystentka Pierre’a Schaeffera, znanego we Francji twórcy radiowych audycji eksperymentalnych⁴.

W skład zarządu weszli: Richard Laskovski (sekretarz generalny), Suzanne Blanchemain (skarbnik) oraz Daniel Anselme, Pascale Castigliola, Catherine Vedrenne, Anne-Marie de Vilaine, Bertrand Jullien i Patrick Farbiaz⁵. Był to skład oficjalny, figurujący w dokumentach stowarzyszenia. Nieoficjalnie w zarządzie znajdowało się jeszcze kilkunastu Polaków. Ich nazwisk nie ma w oficjalnych dokumentach stowarzyszenia, gdyż ze względów bezpieczeństwa nie chcieli ujawniać swoich danych⁶. Podstawowym celem Stowarzyszenia Radia „Solidarność”, zapisanym w statucie, miało być organizowanie pomocy dla Polski oraz pośredniczenie w nawiązywaniu kontaktów pomiędzy obywatelami polskimi, przebywającymi we Francji a Francuzami, którzy chcieliby im pomagać. Stowarzyszenie miało też większe ambicje – zamierzało wspierać obywateli państw totalitarnych w ich walce o demokrację. Pomysł był taki, aby założenia statutowe były realizowane głównie poprzez wykorzystanie anteny Radia „Solidarność”. Radio miało informować o inicjatywach niesienia pomocy obywatelom wszystkich narodowości, ze szczególnym uwzględnieniem Polaków. Radio „Solidarność” chciało ponadto przybliżyć Francuzom problemy cudzoziemców przebywających w ich kraju. W tym celu proponowało audycje z udziałem obcokrajowców, w których prezentowano by język i kulturę danego narodu. Planowano, że gośćmi anteny radiowej będą też związkowcy, ekonomiści, socjologowie, historycy, a przede wszystkim osoby, dzięki którym Francuzi mogliby pogłębiać wiedzę na temat problemów cudzoziemców walczących o demokrację. W ten sposób Radio „Solidarność” zamierzało odgrywać ważną rolę w dziedzinie edukacji, z naciskiem na sprawy społeczne i rozwój demokracji na świecie.

Zarówno w realizowaniu programu radiowego, jak i w obsłudze technicznej rozgłośni członkowie stowarzyszenia mieli uczestniczyć bezpośrednio. Statut określał jasno, że w razie gdyby którykolwiek z nich realizował inne cele niż wyżej wymienione, zostanie natychmiast wykluczony z organizacji.

Ponieważ Stowarzyszenie Radia „Solidarność” było organizacją społeczną, nie mogło czerpać korzyści materialnych ze swojej pracy, potrzebowało jednak zaplecza finansowego na prowadzenie działalności. Jednym z przychodów miała

³ Wywiad z Jackiem Piotrowskim z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

⁴ *Curriculum vitae* madame Suzanne Mercier.

⁵ Liste des membres du Conseil d’Administration [1981 r.].

⁶ Wywiad z Jackiem Piotrowskim z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

być symboliczna składka wpisowa. Członkowie stowarzyszenia zostali zobowiązani do płacenia składki w kwocie minimum 20 franków rocznie. W przypadku nieuiszczenia jej przez dwa lata członek stowarzyszenia mógł być z niego wykluczony. Zamierzano też zabiegać o subwencje rządowe i samorządowe, brano pod uwagę wsparcie ze strony słuchaczy w postaci darowizn na rzecz stowarzyszenia. Organizacja planowała również zarabiać na swoją działalność, dając przedstawienia, obsługując widowiska itp.

Zgodnie ze statutem, członkowie stowarzyszenia nie mogli otrzymywać żadnego wynagrodzenia. Możliwy był jedynie zwrot poniesionych przez nich kosztów, zatwierdzony uprzednio przez zarząd. Wydatkami miał rozporządzać prezes, który na podstawie wewnętrznych zarządzeń mógł upoważnić do tego odpowiednie osoby. Te wydatki dotyczyły tylko realizacji celów Radia „Solidarność”. Prawnym reprezentantem stowarzyszenia był prezes lub wyznaczony przez niego pełnomocnik. Płatnych pracowników miał wyznaczać zarząd.

W przypadku rozwiązania stowarzyszenia Zgromadzenie Ogólne miało wyznaczyć jednego lub więcej komisarzy do likwidacji majątku organizacji, brane było pod uwagę przekazanie go jednej z fundacji wspierających Polaków⁷.

Początki działalności

23 grudnia w rozgłośni Radia „Solidarność” pojawiła się pierwsza Polka, Zosia (Zofia Rieger). Przyniosła płyty z polską muzyką ludową i utworami Fryderyka Chopina. Stopniowo zaczęli przychodzić także inni Polacy, którym stan wojenny uniemożliwił powrót do kraju. Chęć współpracy deklarowali też obywatele różnych państw, przede wszystkim krajów rządzonych przez komunistów oraz emigranci z Afganistanu, okupowanego wówczas przez Związek Radziecki. Francuzi, którzy napływali do rozgłośni, reprezentowali różne, często przeciwstawne poglądy ideologiczne. Byli i przedstawiciele skrajnej lewicy (trockiści, maoiści), i pravicowi konserwatyści. Współpracę z radiem podjęli też działacze francuskich związków zawodowych.

Większość z tych ludzi nigdy wcześniej nie miała kontaktu z pracą w radiu. Jak wspomina Stefan Rieger, który do ekipy Radia „Solidarność” dołączył w styczniu 1982 r.: „wszyscy uczyli się zawodu dziennikarskiego na pniu, na żywo. Wiedzieli, jak wygląda radio od strony słuchacza, musieli się jednak nauczyć, jak je robić”. Radiowcy z Fréquence Montmartre, zwłaszcza w pierwszym okresie, pomagali Radiu „Solidarność”, przede wszystkim od strony technicznej. Obsługiwali konsole, uczyli podłączać sprzęt, otwierać mikrofony itp⁸. Radio „Solidarność” nadawało od godziny 7.00 do 19.00. Tak oto pierwsze tygodnie pracy w radiu opisuje Stefan Rieger:

„Pojawialiśmy się przed siódmą rano, żeby otworzyć antenę. Była wyjątkowo jak na Paryż ciężka zima. Montmartre cały zasypany śniegiem, skuty lodem. Wjeżdżaliśmy na górę rozlatującym się renaultem »czwórka«. Wchodziliśmy do lodowatego pokoiku na piętrze. Siadałem za konsolą (parę suwaków i dwa adaptory) i witałem się z publicznością. Wtedy nie było jeszcze nikogo z obsługi

⁷ Statut de Radio-Solidarnosc [1981 r.].

⁸ Wywiad ze Stefanem Riegerem z 2002 r., przeprowadzony przez Jacka Jońcę.

technicznej. Program prowadziłem w dwóch językach – jedno zdanie po polsku i kilka po francusku. W drodze do radia kupowaliśmy wszystkie najważniejsze gazety francuskie. Zakreślaliśmy fragmenty dotyczące Polski. Czytałem całość po francusku, a później tłumaczyłem to na polski. Równocześnie zmieniałem płyty, gdyż wszystkie doniesienia prasowe przerywane były muzyką. Moja żona w tym czasie przygotowywała kolejne płyty i dyżurowała przy telefonie (nie było to proste, bo od rana dzwonili słuchacze). Tak mijały nam dwie pierwsze godziny. Później radio ożywało. Przychodziły kolejne osoby, zaczynały pojawiać się nowe informacje prasowe”⁹.

Po jakimś czasie radiowcom udało się nawiązać współpracę z dziennikiem „Libération”, dzięki czemu mieli dostęp do serwisu AFP i Reutersa. Redakcja „Libération” mieściła się niedaleko radia, chodzili więc tam na piechotę, brali garść depeesz, które czytali na antenie – najpierw po francusku w całości, następnie fragmentarycznie po polsku.

Już od pierwszych dni było widać bardzo duże zainteresowanie słuchaczy: „W trakcie nadawania audycji przez cały czas urywały się telefony. Wiele osób przychodziło też bezpośrednio do rozgłośni. Odpowiadali w ten sposób na nasze apele o pomoc. Przynosili najrozmaitsze rzeczy: płyty, kasety, pieniądze, a nawet jedzenie. Ci, którzy mieszkali w sąsiedztwie, przychodzili z termosami z kawą, z zupą, z pierogami. Było to niezmiernie miłe i wzruszające”. Większość potrzeb rozgłośni radiowcy finansowali jednak z własnych pieniędzy (gazety, płyty, kasety itp.)¹⁰.

Redakcja zasypywana była też listami. Pisano słowa pochwały lub krytyki. Zdarzały się również propozycje programowe. Oto jeden z takich listów:

„Drodzy przyjaciele z Radia »Solidarność«

Chcielibyśmy niezobowiązująco złożyć pewne, być może banalne propozycje dotyczące waszego programu:

- wiadomości mogłyby być bardziej szczegółowe;
- nadawajcie informacje o książkach dotyczących Polski, a szczególnie tych, w których opisane są wydarzenia od sierpnia 1980 r.;
- proponujemy, by nawiązać ściślejsze związki z organizacjami humanitarnymi i opozycją polską we Francji oraz przekazywać informacje o tych organizacjach;
- prosimy o w miarę kompletny repertuar piosenek ludowych, patriotycznych, opozycyjnych (festiwal w Gdańsku) i – jeżeli to możliwe – rozpowszechnianie ich na kasetach, chcielibyśmy też mieć kasety z niektórymi waszymi debatami [najprawdopodobniej chodzi o debaty, które odbywały się w Radiu »Solidarność« – przyp. M. O.-Ch.] i, o ile to możliwe, żeby debaty były jak najdłuższe, gdyż czasem aż żal, gdy się kończą”¹¹.

O 19.00 antenę przejmowało radio Fréquence Montmartre. Radio „Solidarność” przerywało pracę do godziny siódmej rano. Wieczorami odbywały się zebrania. Zdarzało się często, że nocowano w rozgłośni. Na dole w galerii były kanapy, a właściciel nie miał nic przeciwko temu, żeby służyły one za łóżka.

⁹ *Ibidem.*

¹⁰ *Ibidem.*

¹¹ List do redakcji Krystyny i Pierre’a Larré z 5 III 1982 r.

Jedni spali w galerii, gdyż nie opłacało im się wracać na noc do domu, inni natomiast – ponieważ chwilowo nie mieli gdzie mieszkać¹².

Osobą, która w tamtym czasie dużo zrobiła dla radia, był francuski działacz związkowy Daniel Anselme¹³. Urodzony w 1927 r., w wieku 16 lat został członkiem francuskiego ruchu oporu, później był żołnierzem armii generała Charles'a de Gaulle'a. Od 1945 r. przez wiele lat pracował jako dziennikarz – reporter i korespondent¹⁴.

Daniel Anselme znał wielu wpływowych ludzi. Głównie o poglądach lewicowych – związkowców i intelektualistów. Był inicjatorem debat i dyskusji, które od stycznia 1982 r. toczyły się na antenie Radia „Solidarność”. Do studia zapraszano osobistości paryskich salonów intelektualnych, artystycznych i związkowych. Pomysł polegał na prowadzeniu przez cały dzień debaty na jeden temat. Na przykład stosunki polsko-żydowskie. Przed mikrofonem zasiadło kilkanaście osób – Francuzi, Polacy i francuscy Żydzi, w tym kilku tłumaczy, dzięki którym dyskusja mogła toczyć się jednocześnie po polsku i po francusku. Czynne były telefony – słuchacze dzwonili bez przerwy i na żywo włączali się do dyskusji. Niektóre wypowiedzi były dość kontrowersyjne, ale w myśl założeń autorów audycji nie działała żadna cenzura i wszystko docierało do uszu słuchaczy¹⁵.

Codziennie (oprócz niedziel) o stałych porach nadawano serwisy informacyjne, skróty wiadomości, wiadomości w języku polskim, kurs języka francuskiego (od poniedziałku do piątku) i kurs języka polskiego (też od poniedziałku do piątku)¹⁶. Również codziennie, z wyjątkiem niedziel, czytano powieść w odcinkach. Była to przetłumaczona na język francuski książka jednego z polskich autorów lub pisarza z innego kraju Europy Wschodniej. Lekturę każdej nowej powieści rozpoczynał program literacki, poświęcony sylwetce autora. Często w prezentacji książki uczestniczył tłumacz¹⁷. Cztery razy w tygodniu nadawano audycję w języku polskim, składającą się z porad praktycznych dla Polaków mieszkających we Francji (np. jak poruszać się po urządach francuskich) oraz drobnych ogłoszeń. Była też wzajemna pomoc, polegająca na wymianie na antenie informacji praktycznych między słuchaczami¹⁸. W poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki emitowano kasety w języku polskim, które krążyły w Polsce w nielegalnym obiegu. Codziennie na zakończenie programu nadawano muzykę krajów Europy Wschodniej. W niedzielę najważniejszym punktem w ramówce była retransmisja mszy świętej z kościoła polskiego w Paryżu¹⁹.

Dużo miejsca zajmowały programy kulturalne. Była wśród nich audycja poświęcona filmom o tematyce politycznej oraz takim, które nie odbiły się

¹² Wywiad z Leszkiem Talko z 2002 r., przeprowadzony przez Jacka Jońcę.

¹³ Wywiad ze Stefanem Riegerem z 2002 r., przeprowadzony przez Jacka Jońcę.

¹⁴ *Curriculum vitae* Daniela Anselme'a.

¹⁵ Wywiad z Leszkiem Talko z 2002 r., przeprowadzony przez Jacka Jońcę.

¹⁶ Ramówka Radia „Solidarność” z 1982 r.

¹⁷ Propozycja audycji autorstwa Stefana – powieść w odcinkach (większość projektów antenowych podpisana jest przez autorów tylko imieniem lub pseudonimem).

¹⁸ Propozycja audycji autorstwa Stefana – praktyczny przewodnik po Francji.

¹⁹ Ramówka Radia „Solidarność” z 1982 r.

echem w tradycyjnych środkach masowego przekazu²⁰. Inna pozycja – „Blok kulturalny” – składała się z części muzycznej i informacji kulturalnych. Część muzyczna obejmowała muzykę rozrywkową, ludową, jazz polski oraz muzykę polską w wykonaniu obcokrajowców. Informacje kulturalne zostały podzielone na część francuską i polską. We francuskiej informowano o koncertach w wykonaniu polskich zespołów, zespołów zagranicznych, grających muzykę polską oraz o wszystkich innych wydarzeniach muzycznych, związanych z Polską. Część polska miała na celu zapoznanie słuchaczy francuskich z muzyką w Polsce oraz informowanie polskich słuchaczy o tym, co w tej dziedzinie właśnie dzieje się w kraju²¹.

Był też blok „Aktualności kulturalne”. Składał się z informacji kulturalnych z Paryża i okolic, zapowiedzi wydarzeń, przeglądu książek i prasy, reportaży na temat aktualnych zjawisk w świecie kultury oraz programu poetycko-muzycznego²². „Encyklopedia muzyki polskiej”, przeznaczona dla słuchaczy francuskich, prezentowała sylwetki wielkich polskich kompozytorów, instrumentalistów i pieśniarzy. Dwie trzecie tej audycji zajmowała muzyka polska²³.

Wraz z poszerzaniem się ekipy zaczęły powstawać programy o tematyce innej niż polska. Na przykład Afgańczycy stworzyli cykl audycji o okupacji ich kraju przez Związek Radziecki.

Wiele czasu na antenie poświęcano problematyce związkowej. Te audycje prowadzili działacze francuskich związków zawodowych. Formuła i problematyka tych programów były bardzo różnorodne, np. pojedyncza audycja na temat pochodzenia ruchów związkowych, bogato ilustrowana pieśniami ludowymi i tzw. pieśniami walki²⁴, lub też dwugodzinna cykliczna audycja o międzynarodowej solidarności rolniczej²⁵.

W dokumentach Radia „Solidarność” znajduje się kilkadziesiąt projektów programów i audycji. Część z nich wykorzystano na antenie, pozostałe nigdy nie zostały zrealizowane²⁶.

W pierwszych miesiącach 1982 r. wszystkie drzwi w Paryżu były otwarte dla Radia „Solidarność”. Gwiazdy, pytane o wywiad, zapraszały dziennikarzy do swoich domów. Ministrowie, proszeni o pomoc, chętnie tej pomocy udzielali. Osoby z pierwszych stron gazet (politycy, intelektualiści, artyści) z dużym zaangażowaniem udzielały się na antenie. W miarę upływu czasu jednak ich entuzjazm wygasł i coraz mniej serdecznie odnosili się do kontaktów z radiem.

Od początku istnienia rozgłośni jej pracownicy zabiegali o poparcie Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” we Francji. Zależało im na tym, aby radio stało się oficjalnym głosem komitetu lub przynajmniej było w jakiś sposób związane z polskim ruchem solidarnościowym. Uważano, że przyniosłoby to korzyść obu stronom. Komitet posiadałby antenę, którą mógłby np. wykorzystywać do organizowania akcji pomocowych lub nagłaśniania różnych wydarzeń. Radio

²⁰ Propozycja audycji autorstwa Ricarte’a – filmy.

²¹ Propozycja programowa autorstwa Hanki – blok kulturalny.

²² Propozycja programowa autorstwa Marianny – aktualności kulturalne.

²³ Propozycja programowa autorstwa Jurka – encyklopedia muzyki polskiej.

²⁴ Propozycja programowa autorstwa Bertrand Jullien – historia związków zawodowych.

²⁵ Propozycja programowa autorstwa Wojtka – międzynarodowa solidarność rolnicza.

²⁶ Wywiad z Jackiem Piotrowskim z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

liczyło ze swej strony na to, że dzięki takiej współpracy stanie się – chociażby nieformalnie – częścią tej organizacji i łatwiej będzie mu przetrwać. Związek obu podmiotów, których nazwy zawierały słowo „Solidarność”, wydawał się radiowcom czymś oczywistym. Początkowo szef Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności”, Seweryn Blumsztajn, bardzo nieufnie odniósł się do tych propozycji. Jednakże kilka tygodni później zgodził się na współpracę. Członkowie komitetu zaczęli przychodzić do rozgłośni i brać udział w programie. Po kilku miesiącach komitet udzielił radiu pomocy finansowej.

W pierwszym okresie działalności Radia „Solidarność” nie najlepiej układały się także jego stosunki z proboszczem kościoła polskiego w Paryżu. Parafia zarzucała rozgłośni trockistowskie poglądy. Później, gdy zmienił się proboszcz, stosunki unormowały się do tego stopnia, że radio nadawało retransmisję mszy świętej²⁷.

Polacy pracujący w Radiu „Solidarność” starali się zachować pełną anonimowość. Na antenie, w kontaktach służbowych oraz w dokumentach podawali jedynie imiona. Często nawet bliscy współpracownicy nie znali swoich nazwisk. Wynikało to z lęku o pozostawione w kraju rodziny. Informacje, które do nich docierały, skłaniały do przypuszczeń, że rodziny współpracowników rozgłośni radiowej jawnie krytykującej poczynania polskiego rządu mogą znaleźć się w niebezpieczeństwie. Nie było tajemnicą, że odpowiednie służby dokładnie śledziły poczynania rodaków za granicą²⁸. Wzmianka o paryskim Radiu „Solidarność” pojawiła się w Polsce z odpowiednim komentarzem w „Trybunie Ludu”: „Za zgodą władz francuskich emituje w Paryżu na falach ultrakrótkich swoje programy radiostacja »Solidarność«, szerząca – w języku francuskim i polskim – jad antypolskiej nienawiści”²⁹.

W dokumentach z początków działalności Radia „Solidarność” znajduje się lista jego stałych współpracowników. Figuruje na niej osiemnaście francuskich nazwisk, a na samym dole znajduje się dopisek: „Jest jeszcze dziesięciu pracowników narodowości polskiej. Ze względów bezpieczeństwa nie wymieniamy ich nazwisk”³⁰.

Polacy skupieni wokół Radia „Solidarność” przewidywali, że rzeczywistość, jaka powstała w kraju po przewrocie grudniowym, potrwa kilka lat. Liczyli się z tym, iż prędko do Polski nie wrócą. Niektórzy brali też pod uwagę pozostanie we Francji na zawsze. Ci, którzy słabo mówili po francusku, poszli na studia. Według zebranych wówczas przez Radio „Solidarność” danych, w Paryżu i okolicach przebywało około 120 tys. Polaków. Część z nich przyjechała do Francji w celach zarobkowych, a z powodu stanu wojennego nie chciała lub bała się wrócić do kraju. Dla nich powstała audycja nadawana tylko w języku polskim. Emitowano ją codziennie o godzinie 22.00. Jej autorami byli: Jacek Piotrowski, Stefan Rieger i Jerzy Rachański. Stałą pozycją w programie stały się też dzienniki po polsku³¹.

²⁷ Wywiad ze Stefanem Riegerem z 2002 r., przeprowadzony przez Jacka Jońcę.

²⁸ Wywiad z Jackiem Piotrowskim z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

²⁹ *Mecenasi i aktorzy antypolskiej hecy*, „Trybuna Ludu”, 27 III 1982.

³⁰ Lista współpracowników Radia „Solidarność”, 1982 r.

³¹ Wywiad z Jackiem Piotrowskim z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

We własnej siedzibie

Na początku swojej działalności Radio „Solidarność” nadawało kilka godzin dziennie, później 12, aż wreszcie 18 godzin. Dla radia *Fréquence Montmartre* pozostało zaledwie 6 godzin czasu antenowego. Na specjalnie zwołanym zebraniu, na którym byli obecni członkowie Stowarzyszenia *Fréquence Montmartre* i Stowarzyszenia Radia „Solidarność” zapadła decyzja co do przyszłości obu rozgłośni. Radiowcy, którzy należeli do *Fréquence Montmartre* i do Radia „Solidarność”, musieli złożyć deklaracje, z kim będą współpracować. Z czterdziestu członków *Fréquence Montmartre* pozostało dziesięciu, reszta wybrała Radio „Solidarność”. Później *Fréquence Montmartre* wymówiło lokal swoim gościom³².

Ekipa Radia „Solidarność” została zmuszona do usamodzielnienia się, ale do tego potrzebne były pieniądze. Należało znaleźć i opłacić lokal, wyposażyć studio, postarać się o nową częstotliwość. Wstępnie obliczono, że na opłacenie własnego lokalu i urządzeń potrzeba około 200 tys. franków. W celu pozyskania pieniędzy powołano Komitet Pomocy „Radio Solidarność”, który zwrócił się z apelem o wsparcie. Jednocześnie komitet zaapelował do władz o uwzględnienie Radia „Solidarność” przy przydziale fal radiowych.

W skład komitetu weszły osoby cieszące się dużym szacunkiem we Francji: Raymond Aron (filozof, socjolog i publicysta), Alain Besançon (historyk i politolog), Michel Foucault (filozof, pisarz, wykładowca w *Collège de France*), François Jacob (laureat Nagrody Nobla), André Lwoff (laureat Nagrody Nobla), Alain Resnais (filmowiec), Claude Roy (pisarz) oraz artyści Yves Montand, Loleh Bellon, Marta Casares i Simone Signoret³³. Pod apelem podpisało się wielu francuskich intelektualistów.

Radio „Solidarność” wynajęło piętro przy ulicy David d’Angers i zaczęło kompletować sprzęt oraz aranżować studio. Siedzibę radia *Fréquence Montmartre* opuściło 31 maja 1982 r. Na blisko miesiąc przerwano nadawanie programu.

Przerwa w emisji oraz zmiana długości fal spowodowały utratę części słuchaczy. Tak więc wznowienie emisji równało się konieczności przebicia przez gąszcz innych radiostacji. Istotną sprawą była też perspektywa otrzymania koncesji na nadawanie. Aby ją uzyskać, radio musiało spełnić określone warunki. Przewidywano, że decyzje w tej sprawie zapadną pod koniec lipca, czyli miesiąc po wznowieniu nadawania. Czasu było mało. Wśród radiowców panowała opinia, że im więcej godzin w ciągu doby radio nadaje, tym większe ma szanse na otrzymanie licencji. Mimo niekompletnego studia i uszczuplonej ekipy (ponieważ praca w radiu była działalnością społeczną, znaczna część ekipy musiała, żeby się utrzymać, pracować zarobkowo, nie była więc w pełni dyspozycyjna³⁴) zdecydowano, że program – przynajmniej na początku – będzie nadawany 18 godzin dziennie.

³² *Ibidem*.

³³ *Apel paryskiego Komitetu Radio Solidarność*, „Le National” (dziennik ukazujący się w latach osiemdziesiątych w języku polskim w Lens), 16 IV 1982.

³⁴ Wywiad z Jackiem Piotrowskim z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

Z owych 18 godzin pierwszych dziesięć (nie licząc południowego bloku informacyjnego w dwóch językach) miało być jedynie zapewnieniem, przy minimalnych nakładach, ciągłości emisji. Planowano głównie muzykę, czasem powtórkę ciekawszych audycji, wykorzystanie taśm archiwalnych oraz jedną, dwie godziny programu polskiego. Główny nacisk kładziono na program wieczorny od godziny 18.00. Po wiadomościach w językach francuskim i polskim stałą pozycją miał być zaproszony do studia „gość dnia”. Czas między godziną 20.00 a 21.00 wypełniałyby magazyny, każdego dnia poruszano by inny temat (np. sprawy międzynarodowe, literatura, film, historia, związki zawodowe itd.). Wiele z proponowanych audycji miało już swoją premierę wcześniej, przed zawieszeniem nadawania, inne czekały przygotowane na możliwość emisji. Na godz. 21.00 przewidziano dyskusje „okrągłego stołu”, organizowane m.in. przez Daniela Anselme’a przy współpracy z przeglądem „Esprit”. Raz w tygodniu miała być tzw. dyskusja otwarta, tzn. bez limitów czasowych.

O godzinie 22.00 planowano nadawać po polsku i po francusku codzienny wieczorny magazyn informacyjny, po nim dalszy ciąg dyskusji, jeżeli będzie to dyskusja „otwarta”, jeżeli nie – przygotowane uprzednio audycje słowno-muzyczne.

Powołano zarząd tymczasowy Radia „Solidarność” do czasu nowych wyborów. Przewodniczącą została ponownie Suzanne Mercier, sprawami organizacyjno-technicznymi miał zawiadywać Wojtek. Informację powierzono Richardowi Laskovskiemu, a program polski Stefanowi Bilińskiemu (tzn. Stefanowi Riegerowi, który w oficjalnych dokumentach występował jako Stefan Biliński³⁵). Za dyskusje odpowiedzialny był Daniel Anselme, za muzykę Jacek Piotrowski, a za kulturę Marianna³⁶.

Walka o koncesję

W 1982 r. we Francji zostało uchwalone nowe prawo audiowizualne. Zniesiono państwowy monopol, osoby prywatne uzyskały możliwość instalowania urządzeń nadawczych. Wtedy też powstała pierwsza instytucja do regulowania działalności w eterze, chroniąca zasady pluralizmu, równości i niezależności – Haute Autorité de la Communication Audiovisuelle (HACA)³⁷.

O przydział koncesji w Paryżu wystąpiło kilkadziesiąt prywatnych stacji radiowych. Powstała lista działających nielegalnie rozgłośni i okazało się, że jest ich znacznie więcej niż planowanego dla nich miejsca w eterze. Dlatego też komisja koncesyjna zdecydowała, że będzie dzielić częstotliwości na pasma i przydzielać konkretne pasmo albo jednej stacji radiowej, albo kilku stacjom. Radio „Solidarność” miało obiecane całe pasmo – 24 godziny. Postanowiono wykorzystać tę sytuację. Nawiązano kontakt z Radiem Pays, rozgłośnią francuskich mniejszości etnicznych. Jego ambicją był program o zasięgu ogólnokrajowym. Radio „Solidarność” miało kłopoty z nadajnikiem, Radio Pays dysponowało nadajnikiem bardzo silnym. Radio „Solidarność” chciało nadawać przez

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ Szkieł sytuacyjny Radia „Solidarność”, 3 VI 1982 r.

³⁷ B. Golka, *System medialny Francji*, Warszawa 2001, s. 123–124.

18 godzin, Radiu Pays wystarczyło 6 godzin anteny. Zaczęto więc nadawać na zmianę na tej samej częstotliwości. Jak się okazało, był to bardzo dobry pomysł, gdyż ze względu na dużą liczbę stacji starających się o koncesje powstał problem, komu i w jakiej konfiguracji je przydzielać. HACA opracowała własną propozycję łączenia w jednym paśmie poszczególnych radiostacji. Dlatego też największą szansę miały radia, które deklarowały, że będą nadawać na tej samej częstotliwości i wspólnie wystąpią o koncesję. Radio „Solidarność” i Radio Pays połączyły się w tym celu z jeszcze jedną rozgłośnią – Radiem Tomate, określanym we francuskim świątku radiowym pionierem wolnych stacji. Sama siebie stacja Tomate nazywała „radiem dzieci 68 roku”³⁸.

Nie wiadomo dlaczego HACA nie chciała się zgodzić na wydanie wspólnej koncesji trzem wyżej wymienionym rozgłośniom radiowym. Gazety sugerowały, że z jednej strony chodziło o niedostateczną ilość miejsca w eterze, z czego wynikałoby, iż nie wszystkie stacje radiowe otrzymają koncesję, z drugiej zaś o to, że profile tych trzech stacji w jednym paśmie byłyby z pewnych względów nie do przyjęcia i należało je rozdzielić. Mówiono też, że HACA z góry założyła, iż to właśnie Radio „Solidarność” nie dostanie zgody na nadawanie.

W połowie grudnia 1982 r. zarząd Radia „Solidarność” spotkał się z przedstawicielami HACA i otrzymał słowną obietnicę przyznania częstotliwości. Jednak gdy na początku stycznia 1983 r. dziennik „Le Monde” ogłosił listę rozgłośni, które mają dostać zgodę na nadawanie, okazało się, że Radia „Solidarność” na niej nie było. Nie pomogło uruchomienie kontaktów politycznych, związkowych i osobistych przyjacieli. Ponad 100 listów skierowanych do urzędów przez instytucje i znane osobistości pozostało bez echa. Nikt nie chciał rozmawiać o Radiu „Solidarność”. W tym samym czasie w Warszawie zostali uwięzieni członkowie podziemnego radia o tej samej nazwie. Ludzie związani z paryskim Radiem „Solidarność” przygotowywali się właśnie do akcji w obronie uwięzionych. Nieoczekiwanie okazało się, że będą musieli też bronić samych siebie. Padł pomysł strajku głodowego. Była to wówczas mało popularna forma protestu, a we Francji w ogóle niestosowana. Liczono więc na to, że odbije się ona szerokim echem wśród opinii publicznej i będzie skuteczną formą nacisku. Na ulicach Paryża pojawiły się plakaty: „Après Varsovie Paris interdit Radio »Solidarność«” (po Warszawie Paryż wprowadza zakaz dla Radia „Solidarność”). Na miejsce głodówki wybrano kościół polski w Paryżu. Do akcji protestacyjnej przystąpiło czterech członków Radia „Solidarność”: Krzysztof Głogowski – sekretarz generalny radia, Jacek Piotrowski i Stefan Rieger – wiceprezisi oraz Krzysztof Guga – członek stowarzyszenia³⁹. W celu nagłośnienia sprawy i uzyskania jak największego poparcia francuskiej opinii publicznej wydrukowano ulotki, pod którymi pozostali członkowie radia zbierali podpisy. Miały być one złożone na ręce prezydenta Mitterranda. Oto treść ulotki:

„W chwili gdy w Polsce stają przed Wojskowym Trybunałem twórcy podziemnego Radia »Solidarność«, francuska Wysoka Komisja do spraw Audio-wizualnych zdecydowała zakazać działalności Radia »Solidarność« w Paryżu. Stało się tak mimo znaczącego poparcia, jakiego udzielili Radiu »Solidarność«

³⁸ Wywiad z Jackiem Piotrowskim z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

³⁹ *Ibidem*.

związkowcy francuscy oraz Komitet Koordynacyjny NSZZ »Solidarność« we Francji. W tej sytuacji zespół Radia »Solidarność« podejmuje dziś, 7 lutego 1983 o godzinie 20.00 strajk głodowy w kościele polskim pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii, przy ulicy St. Honoré 263, Paris 1. Nie jest naszym zamiarem wywieranie nacisku na władze francuskie. Uważamy jednak, że mamy prawo zaprotestować przeciwko niezgodności pomiędzy popierającymi polskie dążenia wolnościowe deklaracjami a wymową faktów. Uważamy ten protest za nasz obowiązek wobec opinii francuskiej, której zaangażowanie w polską sprawę pozwoliło stworzyć Radio »Solidarność« zaraz po wojskowym zamachu stanu 13 grudnia 1981. Czyż jest to kłopotliwe dla rządu, który mieni się solidarnym z walką o prawa człowieka na świecie, zarejestrować Radio »Solidarność«, będące głosem ciemionych kultur Europy Wschodniej i Afganistanu, rzecznikiem praw związkowych i praw człowieka na Zachodzie i na Wschodzie? Czyż ma ono zamilknąć w Paryżu tak jak w Warszawie? Pomóżcie Radiu »Solidarność« (104,1 Mhz) 66, rue David d'Angers, 75019 Paris, tel. 240.21.22. Podpiszcie tę petycję, którą zaniemiemy w niedzielę 13 lutego o godzinie 12.00 spod kościoła polskiego, 263 bis, rue St. Honoré, do Pałacu Elizejskiego⁴⁰.

Organizatorzy protestu nieprzypadkowo wybrali niedzielę. Wiadomo, że tego dnia kościół tłumnie odwiedzają wierni. Strajkujący zamierzali zorganizować pochód, który zaniósłby podpisane petycje pod Pałac Elizejski⁴¹.

Kilka dni przed zapowiadany strajkiem protest w sprawie Radia „Solidarność” wystosował do władz francuskich Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” we Francji. Przewodniczący komitetu Seweryn Blumsztajn napisał, że jego organizacja jest głęboko zdziwiona decyzją Haute Autorité de la Communication Audiovisuelle i stanowczo protestuje przeciwko nieuwzględnieniu Radia „Solidarność” przy przyznawaniu koncesji. Przypomniał, że rozgłośnia powstała przy ogromnym poparciu francuskiej opinii publicznej dzień po zamachu na wolność w Polsce 13 grudnia 1981 r. Dodał, że – nie będąc organem komitetu – ściśle od początku z nim współpracowała, a jej działalność miała ogromne znaczenie dla wspierania ludności francuskiej w ruchach na rzecz obrony wolności związkowej i praw obywatelskich w Polsce. „Potężny protest we Francji przeciwko wojskowemu zamachowi stanu w Polsce, przy wielkim poparciu dla »Solidarności« francuskich central związkowych, i wreszcie wsparcie ze strony słuchaczy Radia »Solidarność« upoważnia nas do stwierdzenia, że decyzja Wysokiej Komisji staje na przekór oczekiwaniom wszystkich Polaków. Decyzja ta ma również znaczenie symboliczne, gdyż została podjęta w momencie, gdy w Warszawie toczy się proces twórców podziemnego Radia »Solidarność«” – napisał w proteście Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” we Francji Seweryn Blumsztajn⁴².

Listy do przewodniczącej HACA, Michèle Cotta, wystosowały też francuskie organizacje pozarządowe i związki zawodowe, a dziennikarze zaprzyjaźnieni z rozgłośnią rozpoczęli szeroką kampanię medialną. Informacje o strajku głodowym znalazły się między innymi w „La Croix”, „Le Monde”, „Le Quoti-

⁴⁰ Ulotka informująca o strajku głodowym była wydrukowana po polsku i po francusku.

⁴¹ Wywiad z Krzysztofem Głogowskim z 2002 r., przeprowadzony przez autorkę.

⁴² Protest Komitetu Koordynacyjnego „Solidarność” we Francji przeciwko nieprzyznaniu koncesji Radiu „Solidarność”, 4 II 1983 r.

dien de Paris”, „Le Figaro”, a także w polskiej prasie podziemnej. Strajkujących odwiedzały codziennie setki osób. Podczas gdy czterech pracowników Radia „Solidarność” prowadziło protest, pozostali ciężko pracowali, nadając na antenie komunikaty o strajku i przyjmując tłumy ludzi przychodzących do studia⁴³.

Piątego dnia strajku przed kościołem polskim w Paryżu, po odprawionej wcześniej mszy, zawiązała się demonstracja około 2000 osób. Zgodnie z wcześniejszymi oczekiwaniami manifestanci udali się do Pałacu Elizejskiego. Pochód prowadził jeden z głodujących, Krzysztof Głogowski, niosąc petycję adresowaną bezpośrednio do prezydenta⁴⁴: „Zwracamy się osobiście z uprzejmą prośbą o poparcie starań o uratowanie Radia »Solidarność«. Od tygodnia prowadzimy strajk głodowy. Zdecydowaliśmy się na taką formę protestu, gdyż zostaliśmy do tego zmuszeni. Wcześniej wyczerpaliśmy wszystkie możliwe środki wobec Wysokiej Komisji do spraw Audiowizualnych i Ministerstwa Łączności. Mimo naszych zabiegów i mimo poparcia i interwencji ze strony francuskich związków zawodowych, których nie miało żadne prywatne radio lokalne, Radio »Solidarność« zostało wykluczone z listy rozgłośni radiowych, upoważniającej do nadawania w Paryżu. Doskonale znamy wymagania techniczne paryskiej sieci FM i spełniamy je wszystkie. Jednak w tej sytuacji nie pozostanie nam nic innego, jak tylko uciszyć głos, który powstał na fali oburzenia francuskiej opinii publicznej stłumieniem ruchu wolnościowego w Polsce. Jest rzeczą oczywistą, że Radio »Solidarność« to nie tylko jedna z wielu prywatnych rozgłośni lokalnych. Jeżeli demokratyczny ruch społeczny nie zostałby w Polsce stłumiony 13 grudnia 1981 r., Radio »Solidarność« nadawałoby dziś w Warszawie. Jednakże jego twórcy zostali teraz postawieni przed trybunałem wojskowym. Przygotowywane są następne procesy. Czy w takiej chwili zapomnimy o Polsce, zdusimy głos, którym Francja dała szansę nam mówić – co z pewnością zapisze się w historii? [...] Czy jest do przyjęcia to, że pomiędzy 88 prywatnymi, lokalnymi rozgłościami radiowymi, posiadającymi na dzień dzisiejszy koncesję na nadawanie w Paryżu, nie ma ani jednej mówiącej w imieniu uciskanych kultur krajów Wschodu i Afganistanu? Jesteśmy przekonani, że Francja nie cofnie danego słowa i że nasz apel zostanie wysłuchany. Jesteśmy przekonani, Panie Prezydencie Republiki, że odpowie Pan na prośby tysięcy osób, które podpisały się i nadal podpisują pod petycją, żeby Radio »Solidarność«, słyszalny na Wschodzie i Zachodzie głos szerzący prawa związkowe i prawa człowieka, nie został zmuszony do zamilknięcia w Paryżu, tak jak to się stało w Warszawie”⁴⁵. Pod petycją podpisali się czterej głodujący: Krzysztof Głogowski, Krzysztof Guga, Jacek Piotrowski i Stefan Rieger.

Delegaci radiowców złożyli petycję oraz ulotki podpisane przez blisko 2500 popierających osób.

W czasie, gdy pochód podążał w kierunku Pałacu Elizejskiego, w siedzibie prezydenta trwało spotkanie ministra kultury z intelektualistami całego świata. W kuluarach głośno mówiło się o strajkujących radiowcach. Podobno w trakcie obrad jedna z uczestniczek zjazdu, pisarka Mary McCarthy, nieoczekiwanie

⁴³ Wywiad z Jackiem Piotrowskim z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

⁴⁴ Wywiad z Krzysztofem Głogowskim z 2002 r., przeprowadzony przez autorkę.

⁴⁵ List do prezydenta republiki z prośbą o poparcie starań o przyznanie koncesji, 13 II 1983 r.

wstała i zapytała obecnych na sali przedstawicieli władz francuskich „dlaczego nie chcą dać zgody na nadawanie tym pięknym młodym chłopcom z Radia »Solidarność«?» Uczestnicy konferencji mieli nagrodzić jej wystąpienie dziesięciominutową owacją.

Pochód zatrzymał się przed Pałacem Elizejskim. Do środka wpuszczono tylko jedną osobę. Był to Jerzy Mond, dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu. Spotkał tam przypadkiem przewodniczącą Wysokiej Komisji do spraw Audiowizualnych, którą znał dobrze, gdyż wcześniej razem pracowali w dzienniku „Le Monde”. Michèle Cotta zapytała go, czy bierze udział w spotkaniu intelektualistów, na co on odpowiedział, że przyszedł złożyć petycję w sprawie Radia „Solidarność”.

Dzień później doszło do spotkania przedstawicieli radia i HACA. Radiowcy zobowiązali się do przerwania strajku w zamian za obietnicę przyznania koncesji. Tym razem zażądano, aby promesa została sporządzona na piśmie, co też uczyniono⁴⁶.

Protest głodowy zakończył się 15 lutego 1983 r. Zaraz po tym wszyscy strajkujący – z wyjątkiem Krzysztofa Głogowskiego, który od wielu lat miał kartę stałego pobytu – wystąpili o azyl polityczny. Powodem był przykry incydent, który wydarzył się dzień przed zakończeniem głodówki, a więc już po uzyskaniu zgody na nadawanie. Mieszkania wszystkich strajkujących zostały dokładnie przeszukane pod nieobecność domowników. Jedna z żon słyszała nawet osobę uciekającą przez okno w chwili, gdy wkładała klucz do zamka. Po tych wydarzeniach uznali, że niezależnie od tego, kto był intruzem: czy francuska policja polityczna, czy polski lub rosyjski wywiad, są oni obiektem zainteresowania. Stąd decyzja o oddaniu się pod opiekę władz francuskich⁴⁷.

Zalegalizowanie działalności i reaktywacja

Zgodnie z obietnicą Wysoka Komisja do spraw Audiowizualnych przyznała koncesję Radiu „Solidarność”, pod warunkiem jednak, że będzie ono nadawało na tej samej częstotliwości co rozgłośnia Canal 89.

Canal 89 był rozgłośnią założoną przez La Mutuelle nationale des étudiants de France (MNEF), potężną organizację studencką o orientacji socjalistycznej, wspieraną bezpośrednio przez prezydenta Mitterranda. Obie rozgłośnie mieściły się w tym samym budynku przy ulicy David d’Angers. Radio „Solidarność” zajmowało drugie piętro, Canal 89 – pierwsze. Antenę nadawczą umieszczono na pobliskim wzgórzu Telegraf. Antena należała do Radia „Solidarność”, nadajnik był wynajęty. Radio „Solidarność” za każdym razem przed rozpoczęciem nadawania programu musiało połączyć się przez swoją konoletę z konoletą Canal 89.

Współpraca obu rozgłośni nie układała się dobrze. Radiu „Solidarność” udało się wynegocjować jedynie dwie godziny dziennie emisji (w sobotę trochę mniej, w niedzielę trochę więcej). Nadawanie programu wznowiono 2 maja 1983 r.

⁴⁶ Wywiad z Jackiem Piotrowskim z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

⁴⁷ Wywiad z Elżbietą Piotrowską z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

Kiedy rok wcześniej przeprowadzano badania, Radio „Solidarność” miało słuchalność zbliżoną do Radia Énergie – najpotężniejszej wówczas sieci radiowej we Francji. Było to około 250–300 tys. słuchaczy, co przy dużej ilości paryskich stacji radiowych stanowiło liczbę niemałą. Później ta słuchalność zaczęła maleć, i to nie tylko ze względu na kłopoty z uzyskaniem koncesji, ale również dlatego, że spadło we Francji zainteresowanie tematyką „Solidarność”. Trzeba było od nowa budować radio. Założenia programowe się nie zmieniły. Nadal najważniejszym tematem dla rozgłośni były prawa człowieka i walka z totalitaryzmem na świecie⁴⁸. Nadawano od poniedziałku do piątku w godzinach od 20.30 do 21.30; ponadto w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 15.30 do 16.30 (ten program emitowany był w języku polskim); w soboty i niedziele od 7.00 do 9.00 oraz w nocy z wtorku na środę od 0.30 do 5.30.

Nadawanie na jednej częstotliwości z Canal 89 trwało ponad rok. W lecie 1984 r. ekipa Canal 89 pozbawiła Radio „Solidarność” możliwości emisji programu. Pewnej niedzieli radiowcy przyszedli do studia, by jak zwykle o stałej porze rozpocząć audycję, ale sygnał nie pojawił się na antenie. Zeszli piętro niżej do studia Canal 89 i zastali tylko puste pomieszczenie oraz dwa zwisające z sufitu, odcięte nożyczkami druty. Rozgłośnia wyprowadziła się w nocy, odcinając Radio „Solidarność” od nadajnika.

Gdy po jakimś czasie udało się uruchomić sygnał, okazało się, że w godzinach nadawania programu Radia „Solidarność” jest on zagłuszany. Napisano więc protest między innymi do Wysokiej Komisji do spraw Audiowizualnych, która jednak nie chciała zajmować się tą sprawą. Po jakimś czasie uzyskano odpowiedź, że komisja wydała zgodę na nadawanie, a reszta nie leży w jej gestii. Jak mamy nadawać – pytano – przecież częstotliwość jest zajęta? Musicie się dogadać – brzmiała odpowiedź. W tym czasie Jacek Piotrowski, który odpowiadał za politykę antenową radia, ciężko się rozchorował. Zabiegi pozostałych członków ekipy nie przyniosły żadnych rezultatów. Radio „Solidarność” zniknęło z anteny⁴⁹.

Radio „Solidarność” przestało nadawać, ale nie przestało istnieć Stowarzyszenie Radia „Solidarność”. Jeszcze w roku 1983 powstało w ramach stowarzyszenia wydawnictwo Radio „Solidarność” – Kontakt. Przygotowywało i wysyłało do Polski kasety i opracowania kaset w postaci broszur. Pierwszą z nich było przemówienie Lecha Wałęsy odczytane w Oslo podczas wręczenia Pokojowej Nagrody Nobla.

Nagrania na kasetach obejmowały tematy trudne do zrealizowania w wydawnictwach podziemnych oraz takie, które zostały zaliczone do informacji pierwszego obiegu, a nie były prezentowane w programach zachodnich stacji radiowych, skierowanych do słuchaczy polskich. Przedstawiano cykle tematyczne, np. relacje i reakcje prasy światowej na wizytę papieża Jana Pawła II w Polsce czy reakcje opinii światowej na wprowadzenie stanu wojennego.

W dokumentach radiowych znajduje się zestaw cykli i tematów do zrealizowania w roku wydawniczym 1983/1984.

Cykl zatytułowany „Najnowsza historia Polski” obejmował tematy:

⁴⁸ Wywiad z Jackiem Piotrowskim z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

⁴⁹ *Ibidem*.

- Katyń,
- marzec 1968 – próba analizy i oceny,
- rok 1956 – kronika wydarzeń – analiza i oceny,
- polski stalinizm – źródła, historia, dzień dzisiejszy,
- Władysław Gomułka – krótka historia PPR i PZPR,
- rok 1976 – kronika wydarzeń,
- wojna polsko-sowiecka w 1920 r.

W cyklu „Sylwetki polskich pisarzy przebywających na emigracji” znaleźli się: Czesław Miłosz, Leszek Kołakowski, Sławomir Mrozek, Stanisław Barańczak, Gustaw Herling-Grudziński, Józef Czapski i Józef Mackiewicz.

W cyklu „Polacy za granicą” zamierzano poruszyć następujące tematy:

- „Solidarność” za granicą – bilans dwuletniej działalności,
- losy ostatniej fali emigrantów 1981–1983,
- „Kultura” – polskie centrum na obczyźnie.

Cykl „Sąsiedzi z obozu komunistycznego” przedstawiał m.in. ruchy opozycyjne w Związku Radzieckim, inwazję radziecką w Afganistanie, powstanie węgierskie 1956 r.

W cyklu „Sztuka, muzyka, piosenka, poezja, literatura” znalazły się nowe utwory Jacka Kaczmarskiego, pieśni Joan Baez, Leonarda Cohena, Chrisa Christofersona, Paco Ibáñeza i Paula Simona⁵⁰.

Poszczególne pozycje wydawnicze opracowywały kilkusobowe zespoły, w skład których wchodziły osoby specjalizujące się w danej problematyce, dziennikarze związani z Radiem „Solidarność” w Paryżu oraz członkowie i współpracownicy komitetów „Solidarności” za granicą, działający w porozumieniu z wydawcami kaset i realizatorami Radia „Solidarność” w Polsce. Działalność wydawnictwa nie była dochodowa i opierała się na subsydiach organizacji wspierających „Solidarność” oraz od osób prywatnych. Wydawnictwo reprezentowali: Mirosław Chojecki i Jacek Piotrowski⁵¹.

Po opuszczeniu lokalu Radia „Solidarność” kasety były produkowane nadal. Sprzęt radiowy, który udało się ocalić, został przeniesiony do pokoiku wynajmowanego przez Jacka Piotrowskiego i jego żonę Elżbietę i tam przygotowywano kasety, które później wysyłano do Polski⁵².

Radio „Solidarność” radiem praw człowieka

W 1986 r. odbyły się we Francji wybory parlamentarne, w których zwycięstwo odniosła prawica. Mitterrand musiał oddać jej rząd – premierem został Jacques Chirac. Powstał układ koabitacji pomiędzy zwycięską prawicą a lewicowym prezydentem. Rząd Chiraca energicznie zaczął likwidować spadek po rządach socjalistów. Reprywatyzowano wielkie korporacje i banki, zredukowa-

⁵⁰ Zestaw cykli i tematów Ośrodka Wydawnictw Kasetowych Radio „Solidarność” – Kontakt do zrealizowania w roku wydawniczym 1983/84.

⁵¹ Założenia organizacyjno-programowe Ośrodka Wydawnictw Kasetowych Radio „Solidarność” – Kontakt.

⁵² Wywiad z Elżbietą Piotrowską z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

no zdobycze socjalne pracowników najemnych, rozluźniono kontrolę cen i płac, biznesowi przyznano ulgi podatkowe⁵³.

Na zmianie warty politycznej we Francji skorzystało Radio „Solidarność”. Konkurent do częstotliwości – radio Canal 89, nie otrzymywał już dotacji od rządzących dotąd socjalistów i przestał nadawać. Działał natomiast wciąż nadajnik. Postanowiono wykorzystać sytuację. Z całej ekipy zostało zaledwie dwadzieścia kilka osób⁵⁴. Na prezesa wybrano Jacka Piotrowskiego. Powołano też nową Radę Zarządzającą. W jej skład weszli, oprócz Piotrowskiego, jego żona – Elżbieta Piotrowska, Agnès Szumanski – Francuzka polskiego pochodzenia, Philippe van den Bosch – profesor filozofii, Michel Paquie – student i Maciej Zbytniewski – archeolog⁵⁵.

W studiu mieszczącym się w mieszkaniu Elżbiety i Jacka Piotrowskich, w którym do tej pory produkowano kasety, nagrano dwugodzinny program. Zgoda na nadawanie nie wygasła, a koncesja nie określała liczby godzin emisji. Zwarto więc umowę z telekomunikacją (TéléDiffusion de France, TDF) i kasetą z dwugodzinną audycją Radia „Solidarność”, przypięta do nadajnika, chodziła w pętli 24 godziny na dobę. TDF odmówiła przyjęcia pieniędzy i wykonywała usługę za darmo. Następna kasetą oprócz konkretnej audycji zawierała informację, że Radio „Solidarność” znów zaczęło nadawać. Później wyprodukowano kolejne kasety, np. jedna z nich pt. „Rewolucja węgierska” dotyczyła przemian w tym kraju od 1956 do 1986 r.

Okazało się, że nie zapomniano o Radiu „Solidarność” i że ma ono swoich sympatyków. Jedną z takich osób był Henri Rogowski, zastępca mera 18. dzielnicy Paryża. Dzięki niemu radio otrzymało za symboliczną opłatę 400 franków miesięcznie lokal o powierzchni 60 m kw. Dostało też dotację. Można było od nowa rozpocząć działalność. Grupa Polaków zajmująca się remontami odnowiła lokal. Wstawiono szybę oddzielającą reżyserkę od studia. Przyniesiono ocalały sprzęt – konsolę i kilka mikrofonów. W ciągu miesiąca radio rozpoczęło nadawanie. Program był emitowany 24 godziny na dobę⁵⁶.

Całkowicie zmieniła się koncepcja programowa radia. Ruch solidarnościowy w Polsce zamierał, natomiast jak grzyby po deszczu powstawały na świecie organizacje pozarządowe, zwalczające komunizm i totalitaryzm w ogóle. Rozszerzono formułę radia i – nie pomijając tematyki polskiej – skoncentrowano się na działalności różnych organizacji obrony praw człowieka. Udostępniono im antenę. W 1986 r. w studiu Radia „Solidarność” mówiły do słuchaczy nie indywidualne osoby, jak cztery lata wcześniej, ale konkretne organizacje. Było ich ponad pięćdziesiąt. Jeżeli pojawiły się jakiegokolwiek akty przemocy wobec ludności ze strony rządów Zairu, Birmy, Kambodży, Chile, itd., to działacze organizacji praw człowieka natychmiast mówili o tym na antenie Radia „Solidarność”. Była to jedyna droga dotarcia informacji do szerokiej opinii publicznej, a co za tym idzie możliwość nacisku na ewentualną zmianę poczynań rządów totalitarnych.

⁵³ J. Baszkiewicz, *Francja*, Warszawa 1997, s. 176–177.

⁵⁴ Wywiad z Jackiem Piotrowskim z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

⁵⁵ Informacja o nowym składzie Rady Zarządzającej, 30 VI 1986 r.

⁵⁶ Wywiad z Jackiem Piotrowskim z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

Zaangażowanie we współpracę z Radiem „Solidarność” było więc ze strony tych organizacji ogromne⁵⁷.

W 1987 r. wygasła koncesja, przyznana w 1983 r. na cztery lata. O ponowną zgodę na nadawanie wystąpiono już nie jako Radio „Solidarność”, ale jako Radio des Droits de l’Homme (Radio Praw Człowieka). Koncesję otrzymano na następne cztery lata, ale równocześnie został jasno określony maksymalny czas nadawania – 18 godzin. Radio des Droits de l’Homme nadawało więc od godziny 13.00 do 7.00. Rano, do godziny 13.00, na tej samej częstotliwości nadawało Radio Latina. Współistnienie w tym samym paśmie obu rozgłośni przebiegało bez zakłóceń do końca działalności Radio des Droits de l’Homme⁵⁸.

Od grudnia 1987 r. radio rozpoczęło wydawanie comiesięcznego biuletynu w języku francuskim. Miał on charakter czysto promocyjny. Trzy strony formatu A4 zawierały przede wszystkim informacje dotyczące radia – historii, działalności, ramówki oraz najważniejszych audycji. Na ostatniej stronie znajdował się druk karty członkowskiej Klubu Przyjaciół Radia „Solidarność”, która upoważniała do zniżek w sklepach i punktach usługowych. Lista tych miejsc widniała na tej samej stronie⁵⁹. Z drugiego numeru „Biuletynu” z 13 stycznia 1988 r. można się było dowiedzieć, że w Paryżu i okolicach radia słucha od 10 do 20 tys. osób. Był to nie lada sukces⁶⁰.

Radio des Droits de l’Homme podobnie jak Radio „Solidarność” utrzymywało się z dotacji i podobnie jak ono borykało się z problemami finansowymi. Aby podreperować skromny budżet, próbowano działalności różnego typu. Jedną z takich inicjatyw był koncert życzeń. W programie polskim z udziałem słuchaczy można było za 50 franków zamówić życzenia wraz z wybranym przez siebie utworem muzycznym. „Najlepszym prezentem dla przyjeżdżającego z kraju członka rodziny lub znajomego jest powitanie go w dniu przyjazdu na falach Radia »Solidarność«” – głosił napis na ulotkach informujących o usłudze tego rodzaju⁶¹. Innym sposobem zarabiania przez radio pieniędzy były reklamy.

Dzięki takiej działalności udało się wygospodarować pewną sumę pieniędzy na opłacanie niewielkiej grupy pracowników etatowych. Byli to realizatorzy oraz kilku dziennikarzy informacyjnych. Zmieniła się oprawa muzyczna. W Radiu „Solidarność” dozwolony był każdy rodzaj muzyki. W Radiu „Solidarność” – Radiu Praw Człowieka tylko taki, który – zdaniem jego twórców – konweniował z tematyką nadawanych audycji. Dominował więc jazz, jazz-rock i muzyka klasyczna. Muzyka wypełniała 60 proc. czasu antenowego.

Na łamach ukazującego się w Paryżu tygodnika „Głos Katolicki” tak opisywano pracę rozgłośni: „Zajrzyjmy w codzienność rozgłośni paryskiej. Kolorowy i wielojęzyczny tłum ludzi; jedni przychodzą, inni opuszczają radio po dokonaniu nagrania. Są tu prawie wszyscy, od emigrantów z Europy Wschodniej po Daleki Wschód. Mieszaniec narodów uzupełnia mieszaniec audycji i ogólny chaos, z którego jakoś udaje się wytworzyć materiał antenowego słowa. Jazz

⁵⁷ Sprawozdanie z działalności Radia „Solidarność” z 1986 r.

⁵⁸ Wywiad z Jackiem Piotrowskim z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

⁵⁹ „Bulletin de Radio Solidarnosc”, 13 XII 1987.

⁶⁰ „Bulletin de Radio Solidarnosc”, 13 I 1988.

⁶¹ Ulotka świąteczna z grudnia 1987 r.

(dominują muzycy z Europy środkowo-wschodniej), francuskojęzyczne audycje informujące o problemach Rumunii, Węgier, Libanu, Kambodży, Bułgarii, Armenii itd. oraz codzienna audycja w języku polskim – od godz. 22.00. [...] W każdą niedzielę o godz. 11.00 transmisja Mszy św. z kościoła polskiego, zaś w programie wieczornym tego samego dnia m.in. audycja religijna przygotowana przez Polską Misję Katolicką. W sumie 18 godzin antenowego czuwania”⁶².

W zebraniach Rady Programowej brali udział ludzie o skrajnie różnych światopoglądach i interesach politycznych, m.in. Aviva Koutchinsky – szefowa „Comité 15”, francuskiej tajnej, piętnastoosobowej organizacji, która pomagała Żydom wydostać z Rosji i wysyłała ich do Izraela. Aviva Koutchinsky była również wiceszefową Radia Shalom, rozgłośni związanej z izraelskimi organizacjami pozarządowymi. Obok pani Koutchinsky zasiadał szyita afgański (Najsim Koji), następnie Libańczyk (Elie Hatem), dwóch Ukraińców – jeden reprezentujący trockistów, drugi – banderowców, Wietnamczyk, z zawodu reżyser, utrzymujący się z prowadzenia szkoły karate – zażarty antykomunista, fotografka Muriel Huster, założycielka Stowarzyszenia Przyjaźni Tybetańsko-Francuskiej i inni – w sumie 20 osób. Dyskusje na kolegiach były burzliwe. Z nich powstawał program, przy którego tworzeniu jedni drugim pomagali⁶³. „Redakcyjna wieża Babel tworzy swoistą atmosferę. Gdzie indziej można bowiem spotkać dziennikarza – francuskiego Ukraińca, który prowadzi audycje »Solidarności z Afganistanem« na temat... wysyłki lekarstw do Polski?”⁶⁴. W pracach nad programem brało też udział wiele organizacji związanych z Kościołami – katolicy, protestanci, prawosławni, a nawet mormoni. „Programy Radia są oceniane bardzo różnie. Miało ono w ostatnim czasie kilka hitów: prowadzone na żywo, przez telefon, rozmowy z redaktorem »Głosności« S. Grigoriancem, ze Zbigniewem Romaszewskim, Waldemarem Fydrychem – Majorem, bezpośrednia transmisja warszawskiej debaty Wałęsa–Miodowicz i inne. To, że słuchacze dzwonią niejednokrotnie z cierpkimi uwagami, świadczy być może o tym, że zależy im na jakości programów, że uznają to radio po trosze za swoje”⁶⁵ – oceniał „Głos Katolicki” na początku 1989 r. W owym czasie radio nadało też na żywo rozmowę telefoniczną z Andriejem Sacharowem. O umówionej godzinie zadzwoniono do niego z radiowego studia do domu w Gorki. W trakcie rozmowy połączenie między Francją a Rosją zostało przerwane. W odpowiedzi prowadzący audycję zwrócił się do słuchaczy ze słowami: „No właśnie, tak wyglądają prawa człowieka w Rosji. Przerывa się rozmowę z laureatem Pokojowej Nagrody Nobla”. Po tym oświadczeniu połączenie natychmiast wróciło. Cechą charakterystyczną radia było właśnie to, że rozmowy, również telefoniczne, były prowadzone na żywo. Słuchacz mógł rozmawiać z dziennikarzem i gościem programu, mógł współtworzyć audycję, występując na żywo na antenie. W ten sposób radio funkcjonowało do 1989 r.⁶⁶

⁶² „Głos Katolicki. Tygodnik polskiej emigracji” (Paryż), 19 II 1989.

⁶³ Wywiad z Jackiem Piotrowskim z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

⁶⁴ „Głos Katolicki. Tygodnik polskiej emigracji” (Paryż), 19 II 1989.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ Wywiad z Jackiem Piotrowskim z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

Po podpisaniu porozumień Okrągłego Stołu w kwietniu 1989 r. sytuacja polskich emigrantów we Francji uległa zmianie. Część z nich, w tym także tworzący Radio „Solidarność” – Radio Praw Człowieka, zaczęła jeździć do Polski. Niektórzy włączali się w działalność polityczną w kraju. Ich zaangażowanie w tworzenie nowej demokracji słychać było również na antenie radia. Pojawiły się audycje nawołujące Polaków mieszkających we Francji, aby wzięli czynny udział w kontraktowych wyborach do parlamentu. Podawano przy tym szczegółowe informacje, gdzie i kiedy należy wpisać się na listę głosujących, aby można było spełnić swój obywatelski obowiązek. Radio prezentowało też sylwetki kandydatów Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, których poparł Lech Wałęsa. Byli to: Władysław Findeisen, Witold Trzeciakowski i Anna Radziwiłł – do senatu, oraz Andrzej Łapicki – do sejmu. Słuchacze mogli również spotkać się z kandydatami na antenie radiowej, a w czasie audycji dzwonić i zadawać im pytania⁶⁷.

Zmieniała się cała Europa. W 1990 r. w radiu powstała koncepcja, żeby program ewoluował wraz z tymi zmianami. Prezes Jacek Piotrowski zaproponował, aby z radia zrobić witrynę nowych demokracji. Nadal tematem dominującym miały być prawa człowieka, jednakże pod kątem nowych demokracji. Połowa zespołu poparła ten pomysł, pozostali – szczególnie Francuzi – forsowali ideę, aby radio przekształcić w sztabowe radio lokalne, z przewagą muzyki, konkursów, wrózek, horoskopów itp. W radiu nastąpił rozłam. Odbyło się głosowanie nad jego przyszłością. Zwyciężył pomysł lansowany przez Francuzów. W odpowiedzi Piotrowski ustąpił z funkcji prezesa i odszedł z radia, a wraz z nim kilkanaście osób.

Pod koniec 1991 r. skończyła się ważność koncesji. Radio wystąpiło o ponowne przyznanie zgody na nadawanie, niestety tym razem jej nie otrzymało. Paryskie Radio „Solidarność” – Radio Praw Człowieka przestało istnieć⁶⁸.

Maria Orzechowska-Chodurska (ur. 1959) – absolwentka Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Od kilkunastu lat pracuje w Polskim Radiu, na co dzień zajmuje się dziennikarstwem newsowym. Interesuje się sprawami dotyczącymi obrony praw człowieka, w wolnych chwilach uczestniczy w działaniach na rzecz społeczności lokalnych.

‘Solidarność’ Radio in Paris. A Forgotten Episode in Radio Broadcasting

Parisian “Radio Solidarity” started broadcasting a few days after imposing martial law in Poland, in December 1981. Frenchmen, who were its originators and founders, by creating that radio, they mainly set out to support fights against world’s totalitarian systems and to foster all bearing democracies in the communist countries, therefore new political situation in Poland played only secondary role. However, it was not long until Radio Solidarity became a “Polish voice”.

⁶⁷ Ulotka informująca o wyborach do Sejmu.

⁶⁸ Wywiad z Jackiem Piotrowskim z 2004 r., przeprowadzony przez autorkę.

Many creative, dedicated and young Poles, stopped in France by martial law, started creating strong basis of the radio crew. Among its members there were also emigrants from other countries – those of the Eastern Block and from Afghanistan and some French political, social and trade unions’ activists. Radio programmes were initially broadcasted in French because they were aimed at francophone listeners. Then particular transmissions were also in Polish. Due to the fact that the broadcast coverage was limited, no-one but people living in Paris and in suburbia was able to listen to it.

Radio Solidarity was informing both, French and Polish listeners, about current political situation in Poland. It was also deeply engaged in organizing help for Poles staying in France and for fellow countrymen living in Poland – especially for the internees and their families. Furthermore, French trade unions’ activists and many nongovernmental organizations’ members were offered access to “live” radio transmissions in order to discuss and exchange opinions with the listeners. As the radio was developing, its engagement in activity for the defence of human rights increased, nonetheless the Polish issue was being raised the most frequently in many radio programmes. Radio Solidarity reached its climax of popularity in 1982 as a result of public concern in France about Polish problem.

Radio Solidarity was not at service of any political organisations’ nor of trade unions’ and was not sponsored regularly. Moreover, the radio crew never derived financial benefits from their work, they worked for free – for the society.

Despite the fact that the radio was being offered financial support from many its friends, the permanent lack of money was really problematic. Once, in 1991, the permission to broadcast expired – Radio Solidarity eventually stopped existing.